

Analiza tygodniowa

Spis treści:

Rynek zagraniczny	2
Rynek polski	3
Rynki kapitałowe	4
Analiza techniczna	6
Kalendarium	12

Analizę sporządzili:

Tomasz Szecówka
 Tel. /071/ 79 59 026
 e-mail: tszecowka@ambconsulting.pl

Michał Majster
 Tel. /071/ 78 22 982
 e-mail: mmajster@ambconsulting.pl

Radosław Jaszczak
 Tel. /071/ 78 22 982
 e-mail: rjaszczak@ambconsulting.pl

Okiem analityka

str. 2

To głównie wspomniane wyżej obawy inwestorów o stan światowej gospodarki wpływa obecnie najsilniej na zmiany na rynku walutowym. Są one spowodowane dwoma czynnikami:

- perspektywą wycofania fiskalnych i monetarnych stymulantów fiskalnych,
- kiepską oceną przyszłych perspektyw gospodarczych Strefy euro oraz niepewnością co do wypłacalności „ościennych” państw Unii Monetarnej.

Ten drugi czynnik spotęgowany został w zeszłym tygodniu, gdy prezesowi EBC Jean Trichetowi nie udało się przekonać inwestorów, żeby nie oceniali całej gospodarki Eurolandu poprzez pryzmat kłopotów budżetowo – gospodarczych państw ościennych. Obawy o spowolnienie gospodarki po wycofaniu się rządów i banków centralnych z programów stymulacyjnych nadal się utrzymuje pomimo sobotnie deklaracji ministrów finansów krajów grupy G-7, że stymulanty te zostaną utrzymane pomimo wzrostu deficytów budżetowych krajów, które się na nie zdecydowały.

str. 4

Odwrot inwestorów za sprawą problemów krajów peryferyjnych Strefy Euro, sprawił potężne spadki na giełdach w ostatnich dniach minionego tygodnia. Dominacja podaży była najmocniej widoczna w czwartek, kiedy wszystkie giełdy europejskie i amerykańskie zamykały się mocno pod kreską. Trochę lepiej było w piątek, jeżeli chodzi o giełdy amerykańskie, które po spadkach na początku sesji zdołały w jej drugiej połowie odrobić straty i zamknąć się na niewielkich plusach. Miniony tydzień upłynął więc pod znakiem intensywnego pogłębiania korekty. Ze względu na wysokie obroty można stwierdzić, że ruchu na parkietach są przekonywujące.

str. 11

W minionym tygodniu po chwilowym powstrzymaniu aprecjacji dolara w okolicach 1,3850 i nieudanej próbie podejścia kursu w okolice podkreślanego przez nas poziomu 1,4030, mamy do czynienia z kontynuacją umocnienia dolara. Dodatkowo kurs eurodolara bez większych problemów sforsował silne wsparcia w okolicach 1,3740-1,3800, które to wsparcie wyznaczały kolejno: zniesienie 0,50 całego ruchu aprecyjnego euro wobec dolara od marca 2009, maksimum notowań również z marca, minimum czerwcowych notowań oraz zniesienie 0,618 fali umocnienia euro w okresie kwiecień-grudzień.

Rynek zagraniczny

Najważniejsze w tygodniu:

Polityka monetarna

Zeszłotygodniowe decyzje monetarne Europejskiego Banku Centralnego oraz Banku Anglii, jak również komentarze dotyczące perspektyw polityki monetarnej nie wpłynęły znacząco na rynek, gdyż nie zaskoczyły inwestorów. Przypomnijmy, że obie instytucje nie zmieniły rekordowo niskich kosztów pieniądza i nie rozszerzyły programów ilościowego luzowania polityki monetarnej. Ciekawym sygnałem była decyzja Banku Australii, który pomimo oczekiwań analityków nie podniósł czwarty miesiąc z rzędu głównej stopy procentowej sygnalizując obawy o zbytne schłodzenie gospodarki. Tego typu obawy inwestorów w zadecydowały o wycofaniu się inwestorów z regionów, gdzie zaostrenie polityki monetarnej jest bardzo prawdopodobne (Chiny i Indie) i były impulsem do wzrostu awersji do ryzyka.

Gospodarka

W nadchodzącym tygodniu inwestorzy skupią swoją uwagę w szczególności na danych makroekonomicznych ze Strefy euro, gdyż to właśnie ten region wygenerował ostatnio największy impuls do wzrostu awersji do ryzyka oraz wyprzedaży wspólnej waluty kosztem między innymi dolara. Do piątku kalendarz europejskich figur makroekonomicznych będzie pusty. Dopiero w ostatni dzień tygodnia inwestorzy poznają odczyt dynamiki europejskiego PKB za IV kwartał 2009 roku oraz grudniowy raport z sektora przemysłowego. Oba te raporty mogą rozczarować, gdyż już wcześniej poznaliśmy gorsze od prognoz odczyty dynamiki niemieckiej produkcji przemysłowej, a Niemcy to jedno z największych zagłębi przemysłowych Europy, a prognozy EBC mówią o ogólnym spowolnieniu gospodarczym w ostatnich trzech miesiącach zeszłego roku. Nie bez znaczenia będą dane z chińskiej gospodarki, które potwierdzą lub zaprzeczą obawy inwestorów o przegrzanie gospodarcze Państwa Środka lub o pierwsze symptomy spowolnienia spowodowane zabiegami rządu i banku centralnego, które mają na celu ograniczenie dynamiki akcji kredytowej. W tym tygodniu poznamy między innymi chiński bilans handlowy, inflację konsumencką, sprzedaż detaliczną oraz produkcję przemysłową w styczniu. Za oceanu napłyną między innymi odczyty styczniowej dynamiki sprzedaży detalicznej, jednak mogą one stracić na znaczeniu ze względu na fakt, że uwaga inwestorów skupiona jest obecnie na sytuacji w Strefie euro.

Awersja do ryzyka

To głównie wspomniane wyżej obawy inwestorów o stan światowej gospodarki wpływa obecnie najsilniej na zmiany na rynku walutowym. Są one spowodowane dwoma czynnikami:

- perspektywą wycofania fiskalnych i monetarnych stymulantów fiskalnych,
- kiepską oceną przyszłych perspektyw gospodarczych Strefy euro oraz niepewnością co do wypłacalności „ościenych” państw Unii Monetarnej.

Ten drugi czynnik spotęgowany został w zeszłym tygodniu, gdy prezesowi EBC Jean Trichetowi nie udało się przekonać inwestorów, żeby nie oceniali całej gospodarki Eurolandu poprzez pryzmat kłopotów budżetowo – gospodarczych państw ościenych. Obawy o spowolnienie gospodarki po wycofaniu się rządów i banków centralnych z programów stymulacyjnych nadal się utrzymuje pomimo sobotnie deklaracji ministrów finansów krajów grupy G-7, że stymulanty te zostaną utrzymane pomimo wzrostu deficytów budżetowych krajów, które się na nie zdecydowały.

Rynek polski

Perspektywy gospodarcze Polski

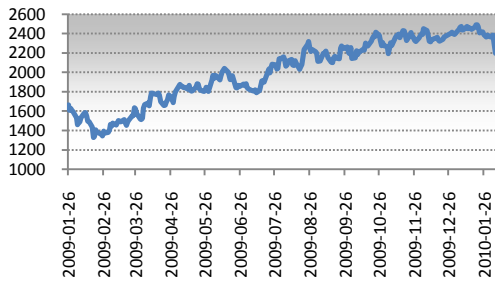
Pomimo obaw o spowolnienie gospodarek, które są naszymi znaczącymi partnerami handlowymi (Niemcy –Strefa euro) i ucieczką inwestorów z rynków kapitałowych Grecji, Hiszpanii, Portugalii oraz Irlandii, polska waluta nadal pozostaje względnie mocna. Tym samym nie możemy mówić o zmianie trendu o obserwowane osłabienie traktujemy jako korektę w długoterminowym trendzie aprecjacyjnym. W nadchodzącym tygodniu inwestorzy poznają jedynie grudniowe saldo rachunku bieżącego oraz styczniową podaż pieniądza M3. Figury te nie powinny mieć większego wpływu na rynek walutowy. O dalszych ruchach decydować będzie poziom awersji do ryzyka oraz korzystny obraz naszej gospodarki jaki się rysuje, gdy porównamy się obecnie z pozostałymi gospodarkami europejskimi.

Gospodarka – zagrożenia

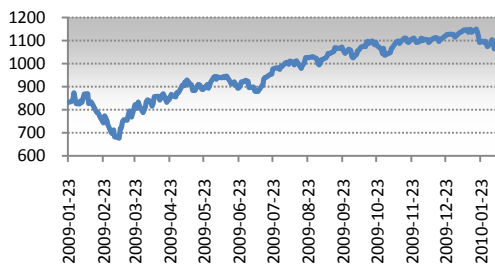
Zagrożeniem dla oczekiwanego przez nas scenariusza spadkowego mogą niezmiennie być sytuacja fiskalna w naszym kraju i rządowe plany wysokiego przyszłorocznego deficytu budżetowego. Wywołać to może naszym zdaniem jednak jedynie przyhamowanie dynamiki umocnienia naszej waluty w przyszłym roku, jeśli w ogóle zagrożenie to będzie miało wpływ na rynek walutowy. Zagrożenie to nie zmienia oczekiwanego przez nas południowego kierunku ruchu polskich par walutowych w długim terminie, gdyż według nas polska waluta jest nadal niedowartościowana. Warto w tym miejscu dodać, że dynamika przyrostu zadłużenia była w naszym kraju niższa niż w innych krajach członkowskich Strefy euro, które ratować musiały swoje gospodarki programami stymulacyjnymi. Tym samym chociaż niezwłocznie należy zreformować finanse publiczne Polski, to nadal na tle dużej części krajów ościennych Eurolandu nie wypadamy źle. Przykładem mogą być tutaj kłopoty Grecji, Hiszpanii, Irlandii czy Włoch. Kolejnym czynnikiem zagrożenia może być spowolnienie obserwowane w Europie w IV kwartale 2009 roku a w szczególności oczekiwane również przez Europejski Bank Centralny spowolnienie gospodarki niemieckiej – naszego głównego partnera handlowego.

Rynki kapitałowe

WIG20



S&P500



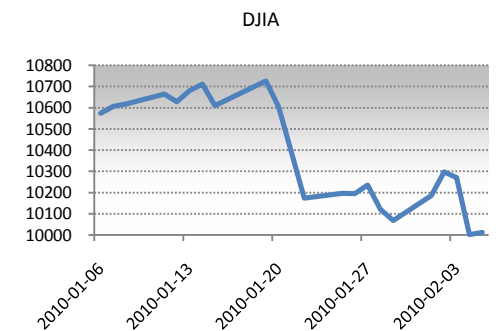
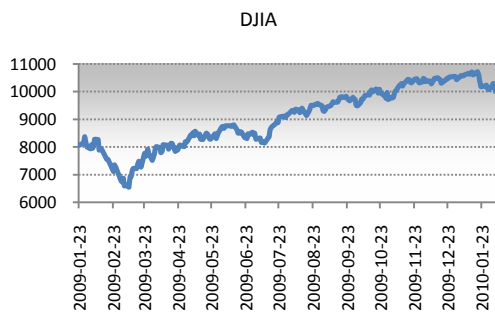
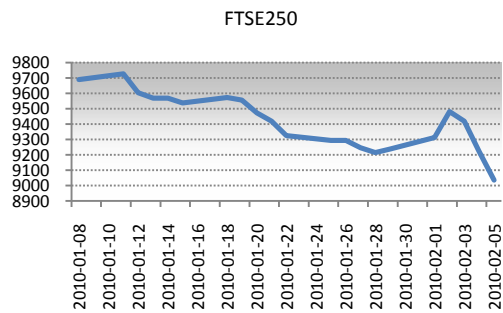
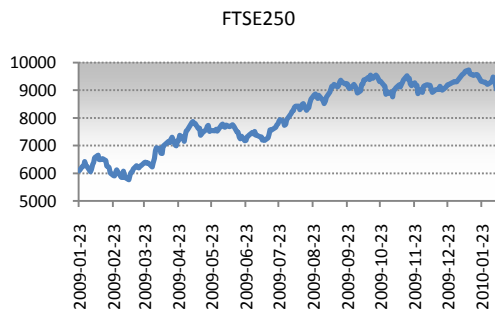
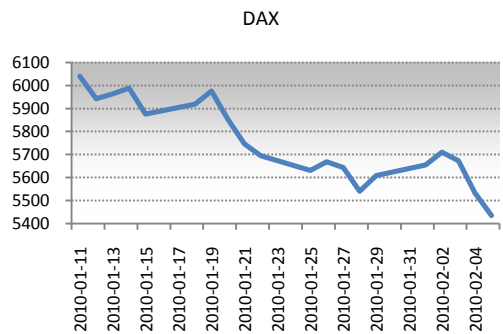
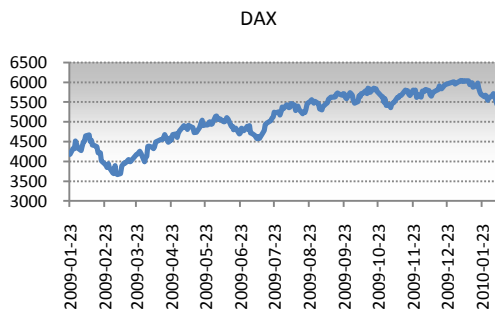
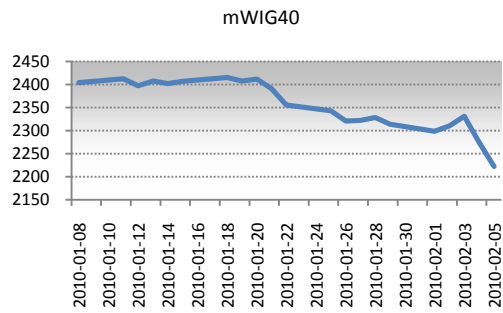
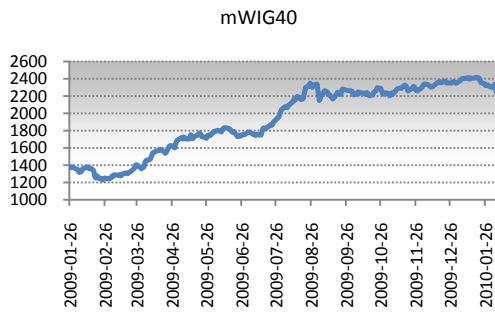
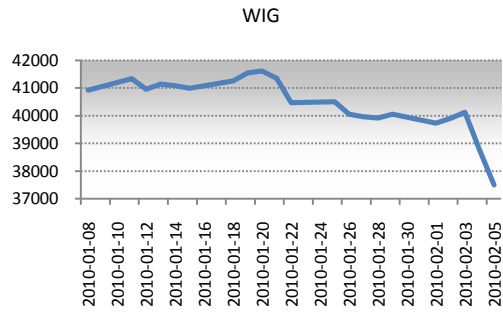
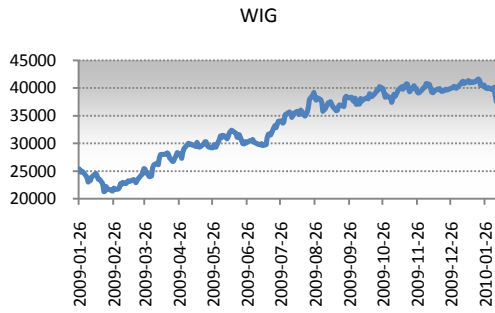
Odwrot inwestorów za sprawą problemów krajów peryferyjnych Strefy Euro, sprawił potężne spadki na giełdach w ostatnich dniach minionego tygodnia. Dominacja podaży była najmocniej widoczna w czwartek, kiedy wszystkie giełdy europejskie i amerykańskie zamykały się mocno pod kreską. Trochę lepiej było w piątek, jeżeli chodzi o giełdy amerykańskie, które po spadkach na początku sesji zdołały w jej drugiej połowie odrobić straty i zamknąć się na niewielkich plusach. Miniony tydzień upłynął więc pod znakiem intensywnego pogłębiania korekty. Ze względu na wysokie obroty można stwierdzić, że ruchu na parkietach są przekonywujące.

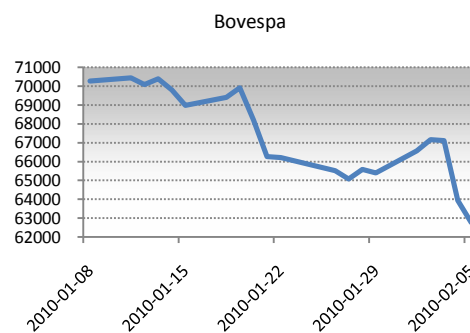
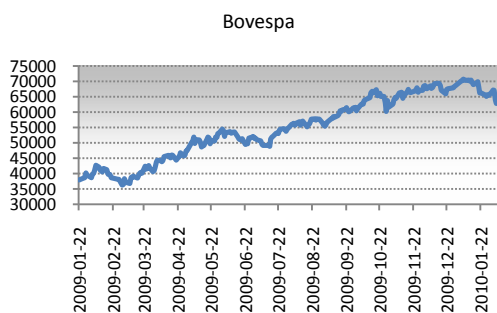
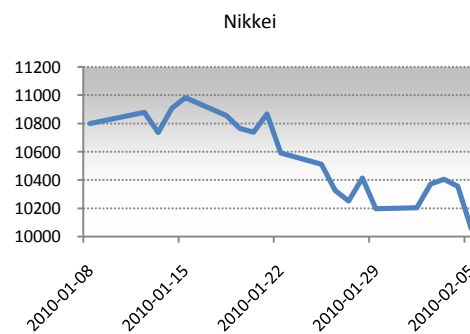
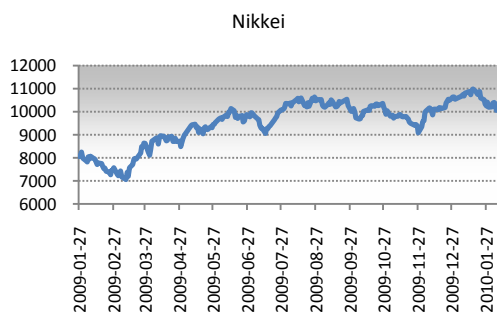
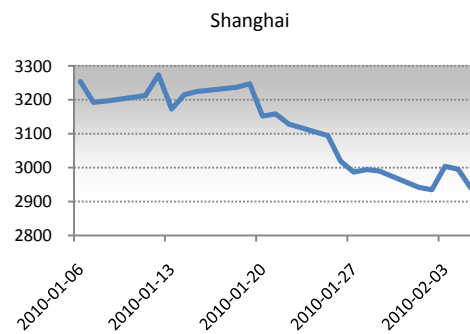
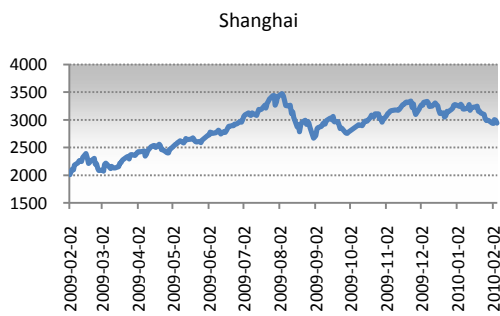
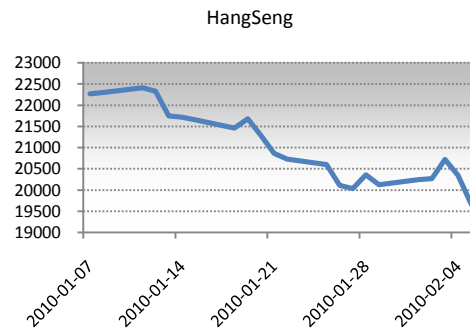
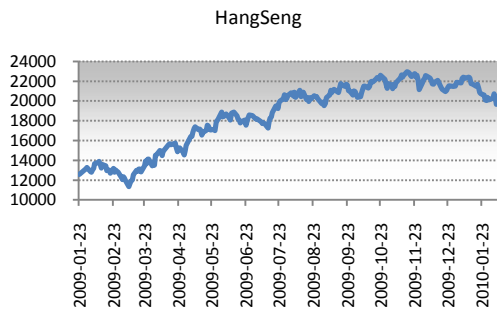
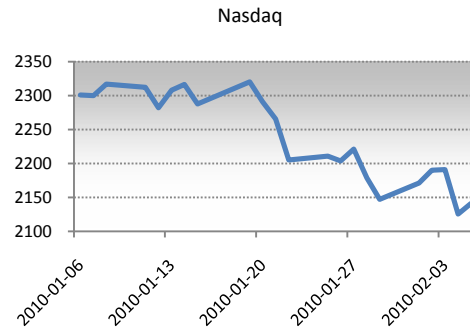
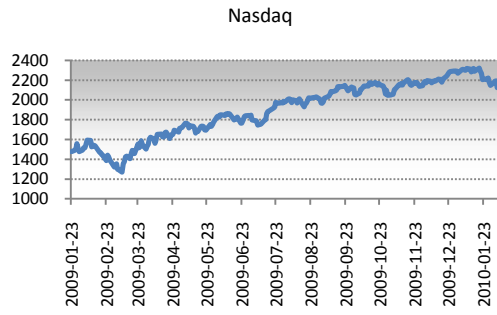
Sytuacja na parkietach była stabilna, aż do momentu rozpoczęcia konferencji prasowej po zebraniu Europejskiego Banku Centralnego. Jean-Claude Trichet, ciągnięty za język w sprawie krajów peryferyjnych unii monetarnej, twierdził, że Strefie Euro nie grozi żadne niebezpieczeństwo, a nadmierne deficyty w tych krajach zostaną szybko opanowane. Niestety inwestorów słowa szefa ECB nie przekonały. Potężny wzrost rentowności portugalskich obligacji w czwartek sprawił, że inwestorom na giełdach puściły nerwy, w wyniku czego zdecydowali się na gwałtowne wycofanie środków. Efekt był szybko widoczny. W przeciągu kilku godzin indeksy zanurkowały, a jednocześnie umocnił się dolar. Pokazało to, że cały zagraniczny kapitał praktycznie ewakuował się z giełd do bezpiecznych amerykańskich instrumentów finansowych.

Kiepskie nastroje utrzymywały się również w piątek. Liczono na to, że rynkom pomogą dane z amerykańskiego rynku pracy, gdzie rynek spodziewał się wzrostu zatrudnienia w styczniu. Okazało się jednak, że ilość zatrudnionych w sektorze pozarolniczym spadł o 20 tys. Co ciekawe podano, że jednocześnie spadła stopa bezrobocia z 10 procent do 9,7 procent. Inwestorzy w przeciągu kilkunastu minut od publikacji sami nie wiedzieli co robić z tym fantem. Indeksy poruszały się gwałtownie to w górę, to w dół. Po bliższym zaznajomieniu się z raportem zdecydowano jednak o dalszym wycofywaniu kapitału. Okazało się, że zrewidowane dane za grudzień i październik wykazały znacznie większy spadek zatrudnienia w sektorze pozarolniczym, co zostało tylko w niewielkim stopniu zrekomensowane rewizją danych za listopad. Dane okazały się być więc tragiczne. Spadki na giełdach europejskich w przybrały na sile, a dalszą przecenę zatrzymał chyba tylko koniec sesji.

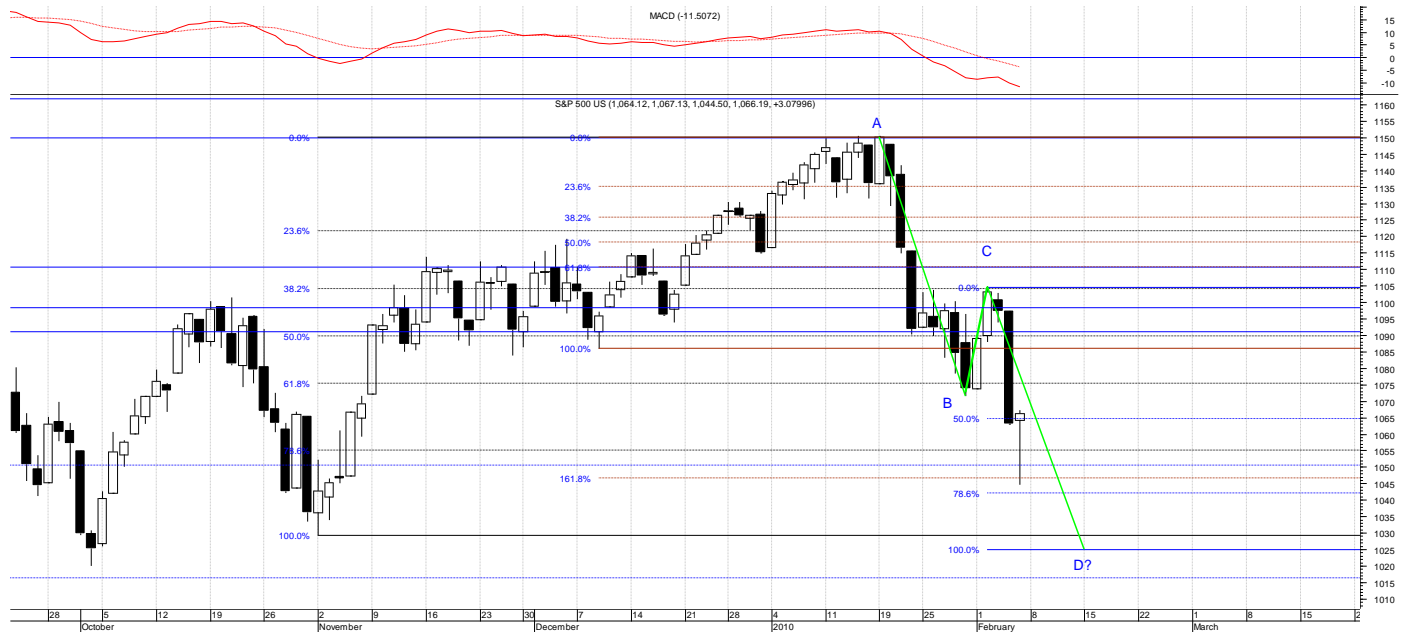
WIG20 w czwartek i piątek zmniejszał swoją wartość po około 4 procent. W spadkach przodowały sektor wydobywczy i paliwowy, a także banki. Największy wpływ na tak dramatyczną przecenę indeksu miały walory PKOBP. Bank ten jeszcze niedawno wybił się górą z konsolidacji pomiędzy 37-39 złotych. Sygnał kupna okazał się jednak fałszywy. PKOBP zakończył ostatnią sesję tygodnia przeceną o ponad 6 procent spadając do poziomu 35 złotych. Takie poziomy ostatni raz były na walorach PKOBP obserwowane w listopadzie. Równie silnie tracił KGHM. W przeciągu dwóch dni akcje spółki zaliczyły zjazd z okolic 99 złotych aż do 85,50. Kiepsko wygląda sytuacja na całym indeksie WIG20, który po fixingu z piątku znalazł się już poniżej 2200 punktów. Jeszcze w środę rynek nieudanie próbował przebić się ponownie powyżej 2400 punktów.

O konieczności nadejścia korekty mówiło się już od jakiegoś czasu. Od około pół roku pokazywały to indeksy nastrojów inwestorów. Krótkoterminowy indeks nastrojów opracowany przez Sentix ciągle wskazywał na wzrosty na giełdach. Indeks średnioterminowy natomiast pokazywał, iż konieczna będzie przecena. Co ciekawe od pół roku inwestorzy twierdzili ciągle to samo, jakby próbując przesunąć moment rozpoczęcia korekty. Doszło więc do niezdrowej sytuacji, ponieważ inwestorzy chcieli aby indeks wciąż zarabiał, wiedząc, że nie jest to faktycznie możliwe. Piąta fala okazała się być więc falą wymuszoną przez pogoń za zwiększeniem zysków. Kto nie zdążył zamknąć pozycji, ten ma teraz bardzo długą drogę do momentu, aż indeksy osiągną poprzednią wartość. Szybki spadek z minionego tygodnia raczej nie będzie odrobiony w równie szybkim tempie.



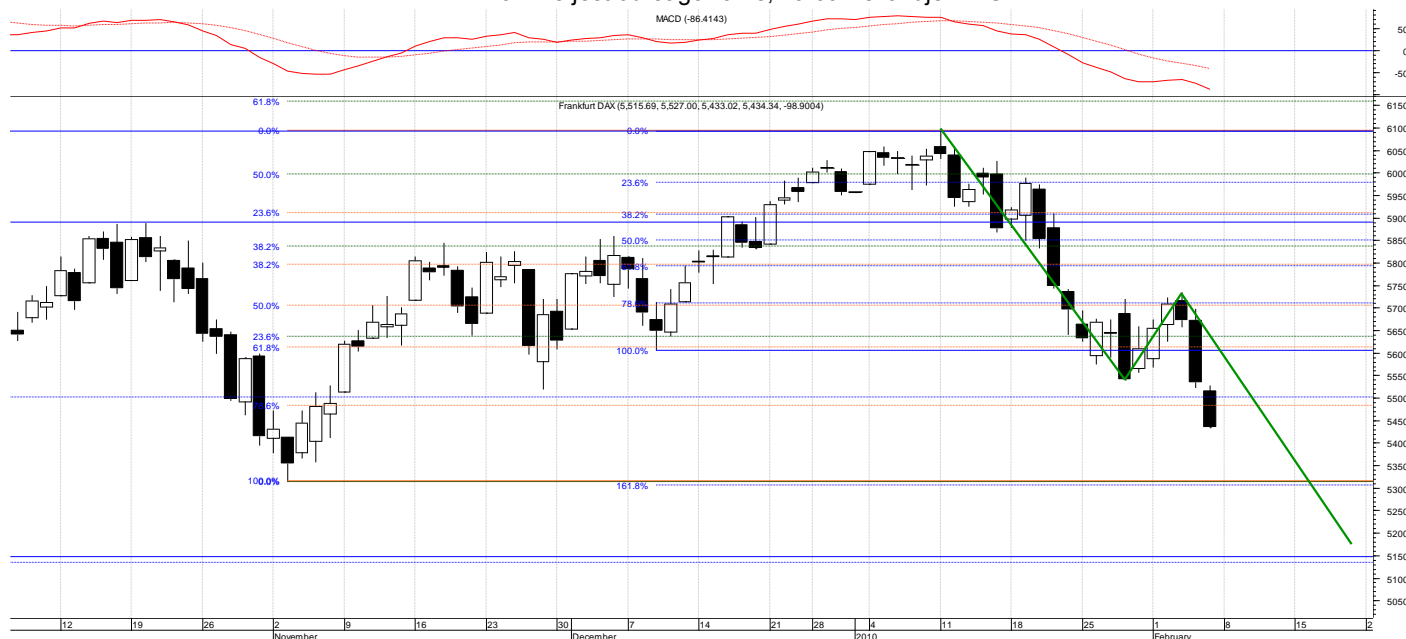


Analiza techniczna



S&P500: interwał dzienny

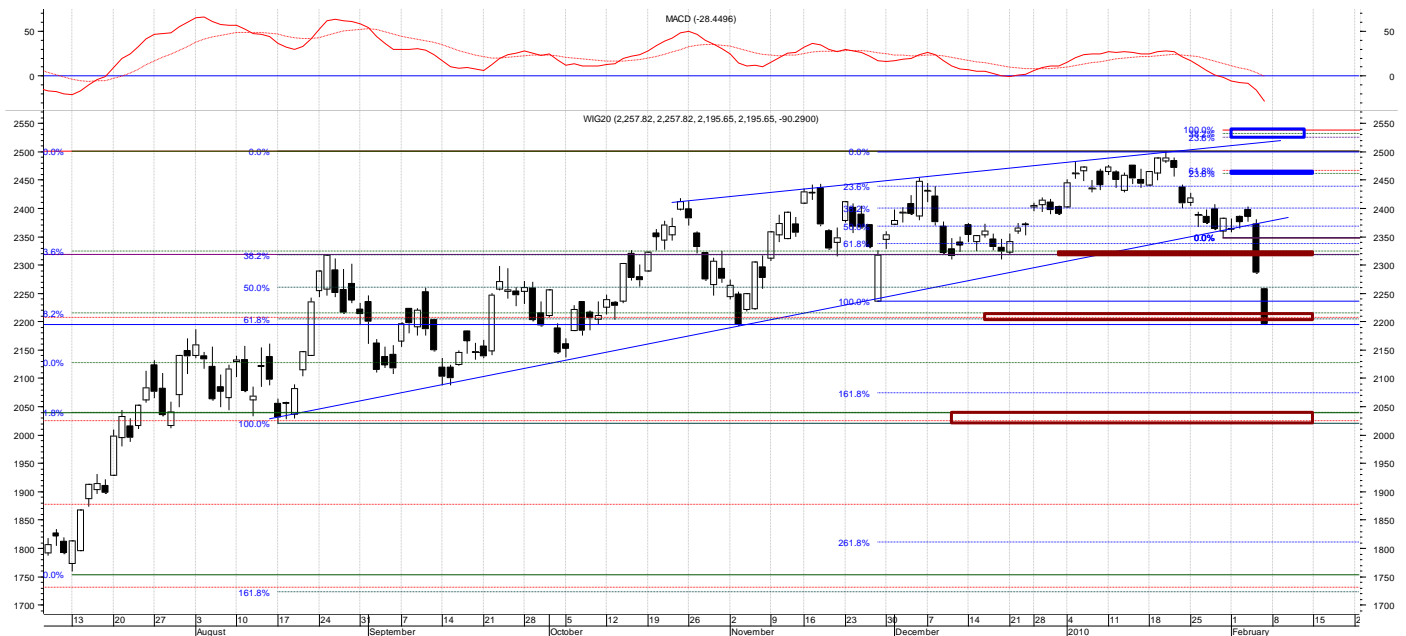
W minionym tygodniu pisaliśmy o możliwym scenariuszu korekty ABCD. Wydarzenia minionego tygodnia kazały nam przesunąć nieco szczyty. W chwili obecnej teoretyczny zasięg korekty to 1025 punktów. Może się ona jednak nie spełnić, bo na ostatniej sesji w Stanach Zjednoczonych rynkowi udało się wyhamować spadki. Istotnym wsparciem okazało się być zniesienie 161,8% „wymuszonej fali wzrostowej” od konsolidacji z listopada i grudnia do szczytu na 1150. Okolice 1045 punktów to teraz bardzo ważne wsparcie dla S&P500. Dalej mamy już tylko okolice dołków z początków października i listopada oraz teoretyczny zasięg trzeciej fali spadkowej. Jeżeli chodzi o opory to indeks znacznie oddalił się od istotnych poziomów. Zmiana obrazu sytuacji będzie możliwa, gdy S&P500 przebije się powyżej 1105 punktów. Na początku tygodnia możliwe jest odreagowanie, na co wskazuje MACD.



DAX:interwał dzienny

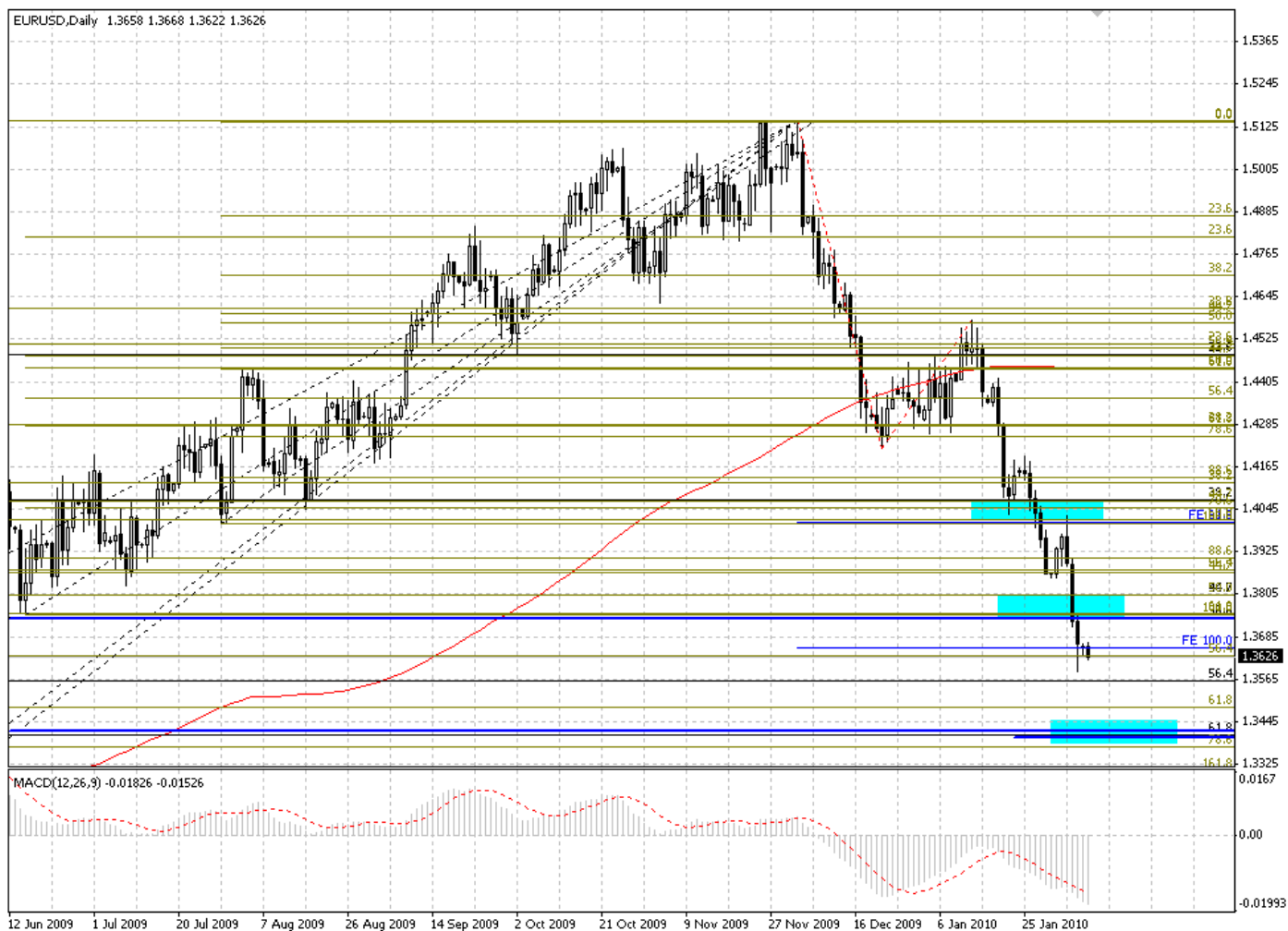
Na frankfurckim indeksie również nie należy do najlepszych. Co prawda początek tygodnia może przynieść niewielkie odreagowanie, jednak aby myśleć o jego trwałości konieczne jest przebicie okolic 5720 punktów. MACD wskazuje obecnie na silne wyprzedanie rynku. Istotnym wsparciem jest poziom 5305-5315, a kolejny znajduje się

około 150 punktów niżej. Tutaj też fala AB będzie równa fali CD. Dlatego też uważamy ten poziom za najistotniejszy i od utrzymania się indeksu powyżej niego uzależniamy dalszy kierunek ruchu. Najbliższym oporem na DAX są okolice 5500 punktów, przez które indeks przedostał się w czwartek. Dalej jest kilka mniej istotnych na 5610 i 5640. Kolejnym ważnym miejscem jest 5710-5730, gdzie znajduje się szczyt drugiej fali korekty a także kilka istotnych zniesień Fibonacciego.



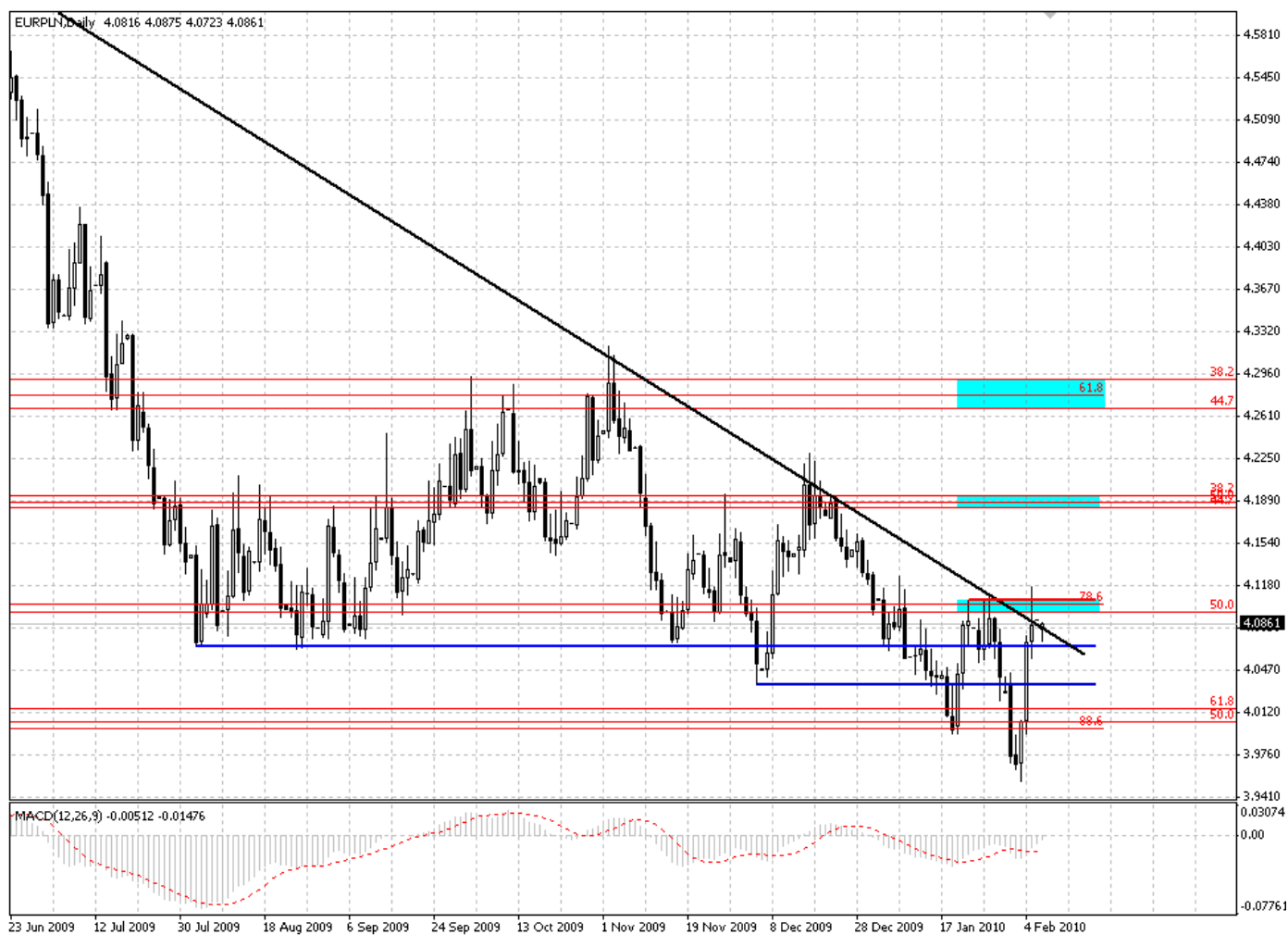
WIG20:interwał dzienny

Sytuacja na WIG20 iście dramatyczna. Indeks z impetem przebił średniokresową linię trendu bardzo szybko podążając na południe. W przeciągu dwóch sesji oddano prawie 200 punktów. WIG20 znajduje się obecnie na poziomie obserwowanym na początku listopada. Nadzieje pokładane w dołku z „kryzysu dubajskiego” na nic się zdały, bo indeks dość szybko sobie z nim poradził. Istotne zgrupowania wsparć na niewiele się w minionym tygodniu zdały. Siła wyprzedzaży, na którą wpływała przede wszystkim panika, sprawiała, że lekkie naruszenie poziomu wsparć kończyło się dynamicznym zjazdem poniżej nich. MACD wskazuje na niewielkie wyprzedanie rynku. Ważnymi poziomami oporów w przypadku odreagowania są 2210, 2238 oraz 2320 – 2325. Należy pamiętać jednak, że dopiero przedostanie się powyżej 2400 punktów generuje sygnał kupna. Pierwszym wsparciem jest miejsce piątkowego zatrzymania się indeksu, czyli 2195 punktów. Kolejnym sensownym wsparciem będzie 2150 punktów. Baczną uwagę należy zwracać jednak na okolice 2020-2040. Jeżeli korekta przybrałaby na sile i dotarła aż tam, to poziomy te będzie można uznać za walkę o życie. Dalej bowiem spadamy już poniżej psychologicznej bariery 2000 punktów, co wywoła dodatkową presję na sprzedających.



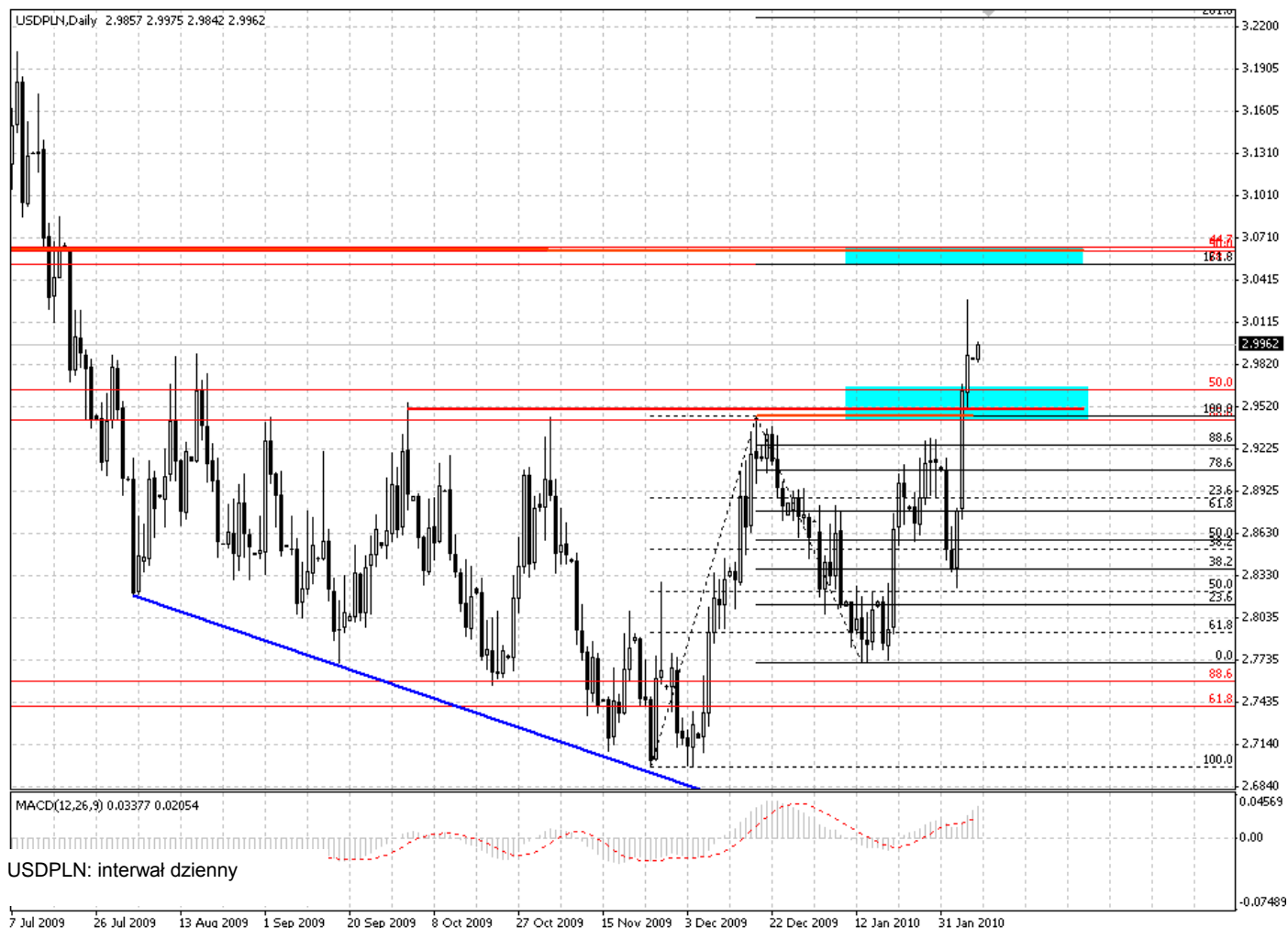
EURUSD: interwał dzienny

W minionym tygodniu po chwilowym powstrzymaniu aprecjacji dolara w okolicach 1,3850 i nieudanej próbie podejścia kursu w okolice podkreślanego przez nas poziomu 1,4030, mamy do czynienia z kontynuacją umocnienia dolara. Dodatkowo kurs eurodolara bez większych problemów sforsował silne wsparcia w okolicach 1,3740-1,3800, które to wsparcie wyznaczały kolejno: zniesienie 0,50 całego ruchu aprecjacyjnego euro wobec dolara od marca 2009, maksimum notowań również z marca, minimum czerwcowych notowań oraz zniesienie 0,618 fali umocnienia euro w okresie kwiecień-grudzień. Kolejnym poziomem, w okolicach którego istnieje szansa na powstrzymanie utrzymującej się od początku grudnia aprecjacji amerykańskiej waluty jest 1,3400 gdzie obserwujemy istotne zniesienie wewnętrzne 0,618 całej fali umocnienia euro we okresie październik 2008 – grudzień 2009 oraz 0,786 fali umocnienia wspólnej waluty w okresie kwiecień – grudzień 2009. Dodatkowo poziom ten już raz, w maju ubiegłego roku, powstrzymał dolara przed dalszym umacnianiem się wobec euro. Proszę zwrócić uwagę na fakt wyprzedzenia rynku, co sygnalizuje wskaźnik MACD. Warty podkreślenia jest fakt, że tak wysoki poziom wyprzedzenia obserwowaliśmy ostatnio w marcu 2009, tuż przed rozpoczęciem trwającej aż do grudnia fali umocnienia euro. Niemniej po przebicciu się eurodolara przez kolejne silne wsparcia, dotarcie kursu EURUSD w okolice 1,34 wydaje się być przesądzone. Jest to zatem najbliższy, potencjalny obszar trwałego powstrzymania dolara przed dalszą aprecjacją.



EURPLN: interwał dzienny

Nie bez znaczenia dla par złotych są wydarzenia na głównej parze walutowej świata. W minionym tygodniu tylko trzy dni wystarczyły, by za jedno euro płacić nie 3,96, ale 4,11 pod koniec tygodnia a deprecjacja złotego w piątek powstrzymana została dopiero przez styczniowe maksima na opisywanym rynku. Jest to zatem potencjalny poziom, na którym powstrzymana może być deprecjacja złotego na tym w ostatnim czasie defensywnie wobec eurodolara zachowującym się crossie. Kurs EURPLN znajduje się obecnie również tuż przy długoterminowej linii trendu, którą w minionym tygodniu rynek testował. W przypadku jednak dalszego osłabienia złotego, kolejnym obszarem gdzie powstrzymana może zostać deprecjacja rodzimej waluty jest 4,18-4,19 gdzie mamy do czynienia ze zgrupowaniem wewnętrznych znieścień fal osłabienia złotego rozpoczętych kolejno w sierpniu, wrześniu oraz październiku 2008 roku oraz listopadowe i grudniowe maksima minionego roku. Gdyby jednak złoty zaczął się umacniać, strona podaźowa rodzimej waluty uaktywnić powinna się w okolicach 4,0670 i 4,0350 gdzie mamy do czynienia kolejno z wielokrotnym minimum notowań w minionym roku oraz znieśieniem 0,50 zeszlotygodniowej fali osłabienia złotego.



Trochę odmienną sytuację aniżeli na rynku EURPLN obserwujemy w przypadku crossa USDPLN. W tym przypadku kurs wybił się powyżej wielokrotnie potwierdzonego maksimum co w przyszłości utrudnić powinno temu rynkowi powrót poniżej tego poziomu. W przypadku dalszej deprecjacji złotego, obszarem do którego kurs USDPLN może dotrzeć jest 3,05-3,06 gdzie mamy do czynienia ze zgrupowaniem wewnętrznych znieścień fal osłabienia złotego w okresach rozpoczętych w lipcu, wrześniu i grudniu 2008 roku. Realizacji takiego scenariusza sprzyjają wydarzenia na eurodolarze, z którym opisywany rynek jest w dużo większym stopniu powiązany aniżeli EURPLN.

Sygnaly intraday

	EUR/USD	EUR/PLN	USD/PLN	GBP/PLN
Opór	1,3850	4,1060	3,0550	4,7430
	1,3740	4,0950	3,0280	4,7180
Obecnie	1,3670	4,0770	2,9800	4,6440
Wsparcie	1,3560	4,0670	2,9450	4,6400
	1,33400	4,0350	2,9000	4,6100

Kalendarium

Data i godz.	Kraj	Wskaźnik	Okres	Prognoza	Realizacja	Poprzednio
Poniedziałek, 08.02						
09:00	Czechy	Bilans handlu zagranicznego	Grudzień	3,5 mld CZK		14,54 mld CZK
09:00	Słowacja	Produkcja przemysłowa	Grudzień	5% r/r		1,5% r/r
09:15	Słowacja	Sprzedaż detaliczna	Grudzień	1,3% r/r		0,6% r/r
10:30	Strefa Euro	Index Sentix	Luty	-2,8		-3,7
Wtorek, 09.02						
08:00	Niemcy	Inflacja konsumencka CPI	Styczeń	-0.6% m/m 0,8% r/r		0,8% m/m 0,9% r/r
10:30	Wlk. Brytania	Bilans handlu zagranicznego	Grudzień	-6,6 mld GBP		-6,78 mld GBP
16:00	USA	Zapasy hurtowników	Grudzień	0,5% m/m		1,5% m/m
Sroda, 10.02						
	Chiny	Bilans handlu zagranicznego	Styczeń	19,5 mld USD		18,4 mld USD
10:30	Wlk. Brytania	Produkcja przemysłowa	Grudzień	0,3% m/m -4,1% r/r		0,4% m/m -6% r/r
14:30	USA	Bilans handlu zagranicznego	Grudzień	-36,5 mld USD		-36,4 mld USD
16:30	USA	Tygodniowa zmiana zapasów paliw				
		Zmiana zapasów ropy				2,3mln brk
		Zmiana zapasów benzyny				-1,3 mln brk
		Zmiana zapasów destylatów				-0,9 mln brk
Czwartek, 11.02						
03:00	Chiny	Inflacja CPI	Styczeń	2% r/r		1,9% r/r
03:00	Chiny	Inflacja PPI	Styczeń	4,2% r/r		1,7% r/r
09:00	Czechy	Produkcja przemysłowa	Grudzień	2,1% r/r		-0,1% r/r
14:30	USA	Sprzedaż detaliczna	Styczeń	0,5% m/m		-0,3% m/m
14:30	USA	Sprzedaż detaliczna bez samochodów	Styczeń	0,5% m/m		-0,2% m/m
14:30	USA	Wnioski o zasiłek dla bezrobotnych	04.02	470 tys.		480 tys.
16:30	USA	Zapasy niesprzedanych towarów	Grudzień	0,4% m/m		0,4% m/m
Piątek 12.02						
03:00	Chiny	Produkcja przemysłowa	Styczeń			18,5% r/r
03:00	Chiny	Sprzedaż detaliczna	Styczeń			17,5% r/r
08:00	Niemcy	Produkt Krajowy Brutto	IV kw.	0,3% k/k		0,7% k/k
08:45	Francja	Produkt Krajowy Brutto	IV kw.	-2,2% r/r		-4,7% r/r
09:00	Węgry	Produkt Krajowy Brutto	IV kw.			0,3% k/k
09:00	Czechy	Produkt Krajowy Brutto	IV kw.			-1,8% k/k -7,9% r/r
09:00	Czechy	Produkt Krajowy Brutto	IV kw.			0,8% k/k -4,1% r/r
11:00	Strefa Euro	Produkcja przemysłowa	Grudzień	0,3% m/m -1% r/r		1% m/m -7,1% r/r
11:00	Strefa Euro	Produkt Krajowy Brutto	IV kw.	0,3% k/k -1,9% r/r		0,4% k/k -4% r/r
14:00	Polska	Saldo rachunku bieżącego	Grudzień			-1272 mln EUR
14:00	Polska	Podaż M3	Styczeń			2,9% m/m 8,1% r/r
15:55	USA	Indeks Uniwersytetu Michigan	Luty	71		74,4

Przedstawione, w raporcie, poglądy, oceny i wnioski są wyrazem osobistych poglądów autorów i nie mają charakteru rekomendacji autora lub serwisu www.ambconsulting.pl do nabycia lub zbycia albo powstrzymania się od dokonania transakcji w odniesieniu do jakichkolwiek walut lub papierów wartościowych. Poglądy te jak i inne treści raportów nie stanowią "rekomendacji" lub "doradztwa" w rozumieniu ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz. U. Nr 118, poz. 754, z późn. zm.) Wyłączna odpowiedzialność za decyzje inwestycyjne, podjęte lub zaniechane na podstawie raportu lub z wykorzystaniem wniosków w nim zawartych, ponosi inwestor. Autorzy serwisu są również właścicielami majątkowych praw autorskich do raportów. W szczególności zabronione jest kopiowanie, przedrukowywanie, udostępnianie osobom trzecim i rozpowszechnianie raportów w całości lub w fragmentach bez zgody autorów serwisu.